

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	przedwojenny Chełm, relacje polsko-ukraińskie, chachłacy

Nie pamiętam konfliktów katolików i prawosławnych

Wieś, na której ja byłem najdłużej była mieszana. W dzisiejszej nomenklaturze [była to społeczność] polsko-ukraińska, ale żyli chłopci, normalnie pracowali, bieda była na wsi oczywiście. Warunki mieszkaniowe w porównaniu do dzisiejszych, można rzec, prymitywne. Powiedzmy, ekscesów [nie brakowało] poza działaniem tej komórki komunistycznej, o której myśmy, będąc wśród tych ludzi, nie wiedzieli. Praca prowadzona była, przez kierownika czy przewodniczącego, pana Dziurzyńskiego. W sprawach typu nacjonalnego: Polak –Rusin, Polak –prawosławny, w szkole tego problemu w ogóle nie było. Święta obchodzono, ja wyjeżdżałem zawsze na święta, do Chełma, do domu. Święta były obchodzone przez prawosławnych podobnie jak w Chełmie przez katolików. Jedni bywali u drugich. Nie pamiętam wzajemnych konfliktów pomiędzy prawosławnymi, a katolikami. Może oni spotykawszy się ze sobą, mogli rozmawiać ci prawosławni. Oni się za Ukraińców nie mieli, to się na mówiło „chachłacy” Oni z nami, z nauczycielami rozmawiali, rzecz jasna, po polsku i nie miałem takiej sytuacji, w której by ktoś z nich, z rodziców, zwracał się do mnie w ich języku, a nie w naszym. Różnic na zewnątrz absolutnie nie widać było żadnych. Myśleli jak myśleli, to trudno jest wiedzieć. Później, to zostało narzucone im przez władze, musieli opuścić te tereny i wyjechać, wyjechać za Bug, więc tam powiedzmy może organizowali się i już żyli własnym życiem.

Data i miejsce nagrania	2009-05-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"